

R E C E N Z J E

Marcin Stasiak, *Polio w Polsce 1945–1989. Studium z historii niepełnosprawności*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2021 (Historia Życia), ss. 291

Marcin Stasiak, historyk związany z Uniwersytetem Jagiellońskim, popełnił pionierskie na tle dokonań rodzimej historiografii studium. Recenzowana tutaj monografia jest zmienioną wersją jego rozprawy doktorskiej. Warto jednak podkreślić, że nie jest to pierwsza książka tego Autora¹. W swoich badaniach skoncentrował się na dwóch tematach: sporcie oraz niepełnosprawnościach. Jest także orędownikiem *oral history*. Jego najnowsza książka, poświęcona epidemii polio z lat pięćdziesiątych XX w., podąża metodologicznymi ścieżkami częściowo wypracowanymi, a częściowo sygnalizowanymi we wcześniejszych publikacjach. Co więcej – Stasiak sięga po dotychczas nieobecne w polskiej historiografii metodologie, w tym *life course approach*², co czyni studium o chorobie Heinego-Medina pionierskim.

Książka *Polio w Polsce* ukazała się w niezwykłym czasie. Pandemia COVID-19, która na wiele miesięcy wstrzymała zwykły bieg rzeczy, obudziła już zapomniane, a może tylko głęboko ukryte emocje towarzyszące chorobom dziesiątkującym społeczeństwa na przestrzeni wieków. Ruchy antyszczepionkowe i pseudomedyczne w przeciągu krótkiego czasu znalazły sobie idealne warunki do szerzenia paranaukowych i spiskowych teorii o rzekomej szkodliwości obowiązkowych szczepień. Już teraz można zazdrościć przyszłym badaczom, którzy za pomocą „szkiełka i oka” będą przyglądać się początkom lat dwudziestych XXI w.³ Historia polio i innych chorób zakaźnych w Polsce, jak i zresztą na całym świecie, jest natomiast przestrogą przed lekceważeniem profilaktyki szczepień. Jak pisze Stasiak, to właśnie dzięki opracowaniu skutecznego programu immunizacji polio „trafiło do katalogu wytopionych plag” (s. 5). Co więcej, uważny czytelnik podczas lektury książki może odnaleźć wiele analogii do sytuacji z lat 2020–2022, zwłaszcza w części poświęconej skuteczności działań władzy, próbującej okiełznać epidemię choroby Heinego-Medina w Polsce w latach pięćdziesiątych czy historii odkrycia i wprowadzenia szczepień (s. 39–59).

Polio dla Stasiaka jest tylko pretekstem do szerszego spojrzenia na sytuację osób niepełnosprawnych w powojennej Polsce⁴. Autora interesują trzy kwestie: konstruowanie figury niepełnosprawnego i jej konfrontacja z (najczęściej) pełnosprawnym otoczeniem, wpływ tej praktyki na codzienność osób, które chorowały na polio, oraz ich działalność w swoich mikroprzestrzeniach: najbliższej rodzinie czy też grupie rówieśniczej. Kluczowy dla dalszych rozważań jest sposób, w jaki

¹ M. Kurkowska-Budzan, M. Stasiak, *Stadion na peryferiach*, Kraków 2016.

² Recenzowana książka jest trzecią w serii *Historia Życia* wydawanych przez Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS. Pozostałe dwie to: A. Barzycka-Paździor, *Ojcostwo w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku. Szkice z dziejów rodziny galicyjskiej*, Kraków 2019 oraz P. Miodunka, *Spółeczność małych miast południowej Małopolski od końca XVI do końca XVIII wieku*, Kraków 2021.

³ Choć zauważyć należy, że pierwsze kroki, zwłaszcza w zakresie badań nad teoriami spiskowymi zostały już poczynione, patrz np.: L. Knox i in., *One Year on. What we Have Learned about the Psychological Effects of COVID-19 Social Restrictions? A Meta-Analysis*, „Current Opinion in Psychology” 46, 2022 (<https://doi.org/10.1016/j.copsyc.2022.101315>, dostęp: 21 IX 2022); K. Bierwiazek i in., *The Role of Conspiracy Beliefs for COVID-19 Health Responses. A Meta-Analysis*, *ibidem* (<https://doi.org/10.1016/j.copsyc.2022.101346>, dostęp: 21 IX 2022).

⁴ Patrz np.: E. Szpak, *„Chory człowiek jest wtedy jak coś go boli”. Społeczno-kulturowa historia zdrowia i choroby na wsi polskiej po 1945 r.*, Warszawa 2016, s. 286–298.

na potrzeby narracji Stasiak, idąc tropem współczesnych *disability studies* (choć jednocześnie mocno się dystansując od metodologii z nimi związanej, sięgając jedynie po ich wokabularz), zdefiniował „niepełnosprawność” zarówno poprzez pryzmat społeczny, kulturowy, jak i fizyczny, uważając, że składają się one w nierozzerwalną całość. Tym samym, wykorzystując warsztat historyka, podjął on próbę wzbogacenia „humanistycznej refleksji nad niepełnosprawnością” (s. 11).

Swoje rozważania Stasiak ujął w czterech rozdziałach. Ich tytuły (*Poliomyelitis anterior acuta, Ciąto, Dom i Za progiem*) świadczą o układzie tematycznym, jednak warto nadmienić, że zachowały porządek chronologiczny (o czym dalej). We *Wstępie* natomiast otrzymujemy systematyczny wykład o zastosowanej metodologii, opis wykorzystanych źródeł oraz zestaw pytań badawczych. Perspektywa przyjęta przez Autora, *life course approach* czyli nic innego jak procesy rozwojowe, zakłada „widzenie życia jednostek przez pryzmat upływającego czasu i następujących po sobie etapów życia” oraz „powiązanie biegu życia z kontekstem historycznym oraz strukturą społeczną” (s. 11). W tym celu, za Glenem H. Elderem, Stasiak dokonuje wyodrębnienia trzech poziomów historii (trajektorie instytucjonalne w społeczeństwie, jednostkowy przebieg życia oraz trajektoria rozwoju), których wzajemne przenikanie się i oddziaływanie jest następnie osadzone w konkretnych przestrzeniach fizycznych i społecznych, jak również ramach czasowych. Te ostatnie koncentrują się na dwóch filarach. Pierwszy to chronologia „dyskursu, społeczeństwa i instytucji”. Stąd wzięły się ramy czasowe wskazane w tytule książki. Natomiast drugi filar to czas życia i koncentruje się na poziomie jednostek. Warty podkreślenia jest zestaw wykorzystanych przez Stasiaka źródeł. Oprócz typowych dla „klasycznej” metodyki źródeł archiwalnych, sięgnął on zarówno do specjalistycznej literatury medycznej, jak również i tej popularnej (przede wszystkim czasopismo „Twoje Dziecko”). Skonfrontowanie ustaleń kształtujących oficjalny dyskurs na temat polio i niepełnosprawności przeprowadzone zostało w oparciu o materiał autobiograficzny i źródła wywołane. Jak pisze Autor: „To one stanowią zasadniczy kontrapunkt dla wypowiedzi składających się na odgórną wizję choroby i niepełnosprawności” (s. 14). Stasiak przeprowadził kilkadziesiąt wywiadów z osobami, które w dzieciństwie zachorowały na polio. Praktycznie wszystkie pochodziły z pokolenia lat pięćdziesiątych. To właśnie ta powojenna dekada w Polsce była najtragiczniejszym momentem w historii obecności w Polsce choroby Heinego-Medina. Autor zastosował tutaj metodę zwaną triangulacją. Ów termin, zaczerpnięty z geodezji, w tym przypadku oznaczał, „że badany temat ujmuje się z co najmniej dwóch różnych punktów widzenia. [...] W niniejszej pracy triangulacja znajduje odzwierciedlenie – wszędzie, gdzie pozwalały na to zasady logicznej, linearnej, pisemnej narracji” (s. 17). Uzupełnieniem osobistych historii jest dokumentacja medyczna rozmówców, pozwalająca drobiazgowo odtworzyć przebieg i skutki choroby. Ważnym elementem jest także unikalna ikonografia unaoczniająca problemy, z którymi przyszło się mierzyć osobom chorym na polio.

Przechodząc do omówienia konkretnych ustaleń, warto podkreślić swobodę narracji prowadzonej przez Autora. Obficie, z pożytkiem dla całości, wpuszcza on do niej swoich rozmówców. Mimo to całość nie sprawia, jak można by się obawiać, chaotycznego wrażenia. Książkę czyta się bardzo dobrze, choć nie jest to lektura przyjemna, a ładunek emocjonalny towarzyszący czytelnikowi jest ogromny.

W rozdziale pierwszym Autor buduje kościec instytucjonalny swoich rozważań. Opisując przebieg epidemii polio, która wybuchła w Polsce w latach pięćdziesiątych, i wykorzystując historie zachorowań, pokazuje stan służby zdrowia w obliczu wyzwania, jakie rzuciła zakaźna choroba. Jest to o tyle istotne, że w przypadku Heinego-Medina to właśnie szybka reakcja, najpierw najbliższych, a potem lekarzy niejednokrotnie decydowała o życiu i śmierci zakażonych dzieci. Schemat w większości opisanych przez Stasiaka przypadków był podobny: wysoka gorączka, paraliż kończyn, konsultacja lekarska i diagnoza. Autor znakomicie pokazuje funkcjonowanie państwowej opieki zdrowotnej w momencie rozwijania się epidemii, nie tylko polio, ale i duru brzuszego. Podkreśla także niewielką społeczną świadomość choroby Heinego-Medina. Biorąc bowiem pod uwagę

odsetek chorych, nawet przy założeniu niedoskonałości danych liczbowych, prawdopodobieństwo zachorowania było niskie, a w porównaniu z innymi chorobami zakaźnymi (np. gruźlicą) wręcz śladowe. Bardzo duże wrażenie robią zwłaszcza te fragmenty rozdziału, które dotyczą emocji towarzyszących zetknięciu z polio. Jako że była to choroba dotykająca przede wszystkim najmłodszych, ciężar dramatycznych wspomnień jest tutaj ogromny. Niezwykle gęsta narracja pokazuje często bezsilność rodziców wobec dramatu dzieci.

Rozdział drugi jest rozwinięciem problemu kontroli państwa nad zdrowiem obywateli. Autor rozwija tutaj ideę człowieka średniego. Koncept ten, stworzony przez Adolphe'a Quételeta w pierwszej połowie XIX w., odnosił się do cech średnich, które charakteryzowały zdecydowaną większość populacji. Innymi słowy „średni” oznaczało po prostu „normalny”, czyli sprawny zarówno fizycznie, jak i umysłowo. Poparty statystyką i jej obrazem, tzw. krzywą Gaussa, jasno pokazywał, co w owej „średniości” się nie mieściło. Postulowany ideał przeciętności jest tutaj rozpatrywany w trzech podstawowych planach. Po pierwsze jest to Baumanowski „dostarczyciel dóbr”, czyli efektywny pracownik. Po drugie – idea przeciętności dotyczyła także otaczającej sfery materialnej. Domyślnym użytkownikiem była tutaj osoba przeciętna, w tym przypadku oznaczało to osobę sprawną fizycznie. Po trzecie odnosiło się to do interakcji. Osoba z niepełnosprawnością mogła wywoływać dyskomfort w odbiorze jej przez obserwatora. Zależało więc na tym, aby taką osobę uśrednić. W tej optyce rehabilitacja była właśnie procesem pozwalającym niejako wtopić się w średniość, z powrotem wkroczyć (sic!) do pełnosprawnego społeczeństwa. Otwarte pozostaje pytanie, na ile było to „wymóg asymilacji do zbiorowości” (s. 63)⁵.

Jest to bardzo interesujący fragment książki. Najczęstsze skutki polio, a więc upośledzenia narządów ruchu, ograniczającego w różnym stopniu możliwości swobodnego i samodzielnego poruszania się, były naturalnym polem działania dla terapeutów. To właśnie opisywana w książce epidemia polio stała się punktem zwrotnym w dziejach polskiej rehabilitacji. Praktycznie z miesiąca na miesiąc tworzona była sieć rehabilitacyjna.

Rozdział zatytułowany *Dom* składa się niejako z dwóch części. Pierwsza dotyczy pobytu w ośrodku rehabilitacyjnym, natomiast druga okresu po powrocie do domu. Placówki zamkniętej służby zdrowia stawały się dla młodych pacjentów po polio specyficzną przestrzenią życiową. Obok rehabilitacji rozwijało się tam normalne życie nastolatków: „Młodzi ludzie dokazujący na korytarzach szpitalnych byli w tej swojej potrzebie popisów tacy sami jak ich rówieśnicy zza płotu” (s. 155). Wspólne spędzanie wolnego czasu służyło oswajaniu tej quasi-domowej przestrzeni, z założenia tymczasowej, oraz wypracowywano margines autonomii w świecie, który zdeterminowany był przez dyscyplinę oraz wymóg efektywności. Część dotycząca domu nieprzypadkowo nazywa się *Trudne powroty*. W przypadku najmłodszych podstawowym problemem była kwestia nierozpoznawania rodziców. W przypadku starszych problematyka została usystematyzowana przez Stasiaka poprzez zaproponowaną przez Andrzeja Sicińskiego definicję domu, składającą się z trzech składowych: przestrzeni, otoczenia społecznego i wartości. Dodatkowo ukazane jest wyraźne rozróżnienie pomiędzy osobami ze wsi, a tymi z miast. Dla tych pierwszych wejście w wiejską rzeczywistość było trudniejsze. Ośrodki rehabilitacyjne czy izolacyjne w przeważającej mierze znajdowały się w miastach. Powrót do domów na wsi okazywał się w takich przypadkach jeszcze trudniejszy. Nierzadko utrudniały go również bariery architektoniczne. Stasiak podkreśla, że idea „człowieka średniego”, również w jego socjalistycznej wersji, nie występowała tylko i wyłącznie w tekstach programowych, ale także i w materialności. Oznaczało to, że otoczenie wywierało presję na osoby

⁵ Warto w tym miejscu wspomnieć recenzję książki dokonaną przez Marię Reimann. Jednocześnie jednak trzeba podkreślić, że przyjęty przez Autorkę paradygmat patrzenia na niepełnosprawność mocno determinuje jej opinię o książce: też, *Przymus zdrowia i sprawności. Recenzja książki „Polio w Polsce 1945–1989” Marcina Stasiaka [Aneks historyczny]*, <https://kulturaliberalna.pl/2022/05/03/maria-reimann-recenzja-polio-w-polsce-marcin-stasiak/> (dostęp: 21 IX 2022).

z niepełnosprawnościami, bowiem w zdecydowanej większości dostosowane było do osób pełnosprawnych czyli średnich. Stąd brała się obawa przed wejściem w dorosłość. Stasiak podkreśla, że ogromne wysiłki podejmowane przez rodziców, którzy kontynuowali rehabilitację dzieci w domach, wiązały się ze „świadomością, że aby ich dzieci mogły w miarę normalnie funkcjonować, musiały umieć poruszać się o własnych siłach i w pozycji pionowej. Takie bowiem wymagania zawarte zostały w otaczającej ich materialności” (s. 169).

Właśnie zderzenie z ową materialnością, ze światem zewnętrznym stało się podstawą do rozważań w rozdziale ostatnim, zatytułowanym *Za progiem*. Tytułowy „próg” jest tutaj realną granicą oddzielającą przestrzeń domową od przestrzeni zewnętrznej. To także symboliczne rozgraniczenie przestrzeni oswojonej, która, jak udowodniono w poprzednim rozdziale, została przystosowana na potrzeby osoby z niepełnosprawnością ruchową, od przestrzeni poza, „gdzie takie prowizoryczne rozwiązania nie wystarczały” (s. 181). Przekroczenie progu w wypadku osób z niepełnosprawnościami wiązało nie tylko z przewyższeniem fizycznych ograniczeń i zrobieniem przysłowiowego kroku, który sam w sobie mógł, i często stanowił, trudność. Opuszczenie przestrzeni prywatnej, sfery oswojonej oznaczało wejście w przestrzeń publiczną, gdzie niepełnosprawność stanowiła odstępstwo od normy, wyjście poza zbiór ludzi średnich, przeciętnych. Stasiak w przekonujący sposób udowadnia, że spółdzielnie inwalidów, pomyślane jako jeden z etapów integracji osób z ograniczeniami ruchowymi nabytymi w skutek przechorowania polio, instytucjonalnie poniosły klęskę. Fragment ten jest typowym *case study*. Praca w zakładach skupionych w Centralnym Związku Spółdzielni Inwalidów miała charakter separacyjny. Odbywała się ona w różnych, jednak najczęściej słabych warunkach. Niskie były nakłady na BHP, a spółdzielnie mieściły się w budynkach piętrowych. Najgorszym jednak czynnikiem były niskie płace. W spółdzielniach wysoki był odsetek zatrudnionych osób zdrowych. Według przepisów osoby z niepełnosprawnościami miały stanowić ok. 70% pracowników, natomiast w rzeczywistości nierzadko było ich mniej. A jak zauważa i podkreśla Stasiak, w zarządach możemy mówić o nadreprezentacji osób zdrowych. Praca miała być także rehabilitacją. Jednak w warunkach opisanych w rozdziale czwartym była daleka od pełnienia tej funkcji. Decydowała o tym choćby praca na akord. Spółdzielnie stawiały na wynik produkcyjny, a nie na rehabilitację swoich pracowników. W praktyce oznaczało to pogłębienie alienacji tych osób.

Obraz rzeczywistości osób niepełnosprawnych, wyłaniający się z książki *Polio w Polsce*, jawi się raczej w ciemnych barwach, choć nie jest to obraz jednoznaczny, jak by się mogło na pierwszy rzut oka wydawać. Choroba Heinego-Medina była czynnikiem determinującym losy osób nią dotkniętych. Jednocześnie jednak paleta emocji jest zdecydowanie szersza. Podczas lektury czytelnik odczuwa bowiem pewien dysonans, prawdopodobnie niezamierzony przez Autora. Z jednej strony realistyczne opisy rzeczywistości pełne są bólu, cierpienia i tęsknoty. Z drugiej natomiast gdzieś obok toczy się „zwykłe” dzieciństwo czy nastoletniość, z pierwszymi miłościami i przyjaźniami. Tutaj emocje są całkowicie inne, nawet jeśli dzieje się to w ekstraordynaryjnych okolicznościach. Kolejny dysonans dotyczy instytucji państwowych. Rewolucyjna zmiana w służbie zdrowia, którą było stworzenie w miarę skutecznego programu opieki rehabilitacyjnej „po polio”, jest zestawiony z niemal całkowitą porażką państwa, jeśli weźmiemy pod uwagę próby wciągnięcia osób niepełnosprawnych w system pracy.

Niewątpliwie książka Marcina Stasiaka jest dużym wydarzeniem w polskiej historiografii. Przyznana nagroda historyczna „Polityki” w kategorii książek historycznych tylko potwierdza jej niezwykle wysoką wartość naukową. Napisana bardzo dobrym, żywym językiem stanowi przykład nowoczesnego pisania o przeszłości. Szczególnie warte podkreślenia jest z powodzeniem wykorzystane podejście *life course approach*, które do tej pory nie było obecne w szerszym stopniu w rodzimej historiografii. Stasiak jako badacz prezentuje bardzo dojrzały, interdyscyplinarny warsztat. Jego próba zawarcia doświadczenia polio i niepełnosprawności w kontekście różnych metod historycznych zakończyła się bardzo dużym sukcesem. Jedynym poważnym zastrzeżeniem, jakie

można mieć do książki, to kwestia braku umieszczenia przypadku polskiego na szerszym tle. Jak bowiem sam Autor zauważył, wszędzie tam, gdzie choroba zebrała swoje żniwo (USA, Skandynawia, Czechosłowacja) instytucjonalne działania podejmowane przez poszczególne kraje zostały opisane dość dokładnie. Być może rozszerzenie owych fragmentów w książce i porównanie ich z peerelowską rzeczywistością pozwoliłoby na umiejscowienie rodzimego modelu na szerszym tle i jeszcze bardziej wzbogaciło to wybitne i słusznie nagradzane wydawnictwo.

Hubert Wilk